

Sygn. akt IX Ka 250/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 sierpnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Jarosław Sobierajski

Protokolant st.sekr.sądowy Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń-Wschód w Toruniu Elżbiety Lipińskiej

po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2017 roku

sprawy Z. C., E. L. (2) i M. N. (1), oskarżonych o czyn art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 26 czerwca 2003 roku o ochronie prawnej odmian roślin

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 29 listopada 2016 roku sygn. akt VIII K 1482/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżyciela posiłkowego M. M. na rzecz oskarżonych Z. C., M. N. (1) i E. L. (2) kwotę po 840 (osiemset czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżyciela posiłkowego M. M. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) kwotę 120 (stu dwudziestu) zł tytułem opłaty za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym w kwocie 110 (stu dziesięciu) zł.

Sygn. akt IX Ka 250/17

UZASADNIENIE

Z. C. jako Prezes Zarządu (...) S.A. z siedzibą w T., **M. N. (1)** jako Wiceprezes Zarządu (...) S.A. z siedzibą w T. i **E. L. (2)** jako Wiceprezes Zarządu (...) S.A. z siedzibą w T., zostali oskarżeni o to, że w okresie po 12 kwietnia 2013 roku do 7 marca 2015 roku naruszyli wyłączne prawo hodowcy do odmiany roślin prawnie chronionych poprzez przechowywanie i oferowanie do sprzedaży nasion roślin: burak ćwikłowy N., fasola M., fasola N., fasola D. oraz fasola P., mimo braku umowy licencyjnej i wbrew wyraźnemu zakazowi ze strony posiadającego wyłączone prawo do tych odmian M. M. prowadzącego działalność pod firmą (...) w USA

- tj. o przestępstwo z art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 26 czerwca 2003 roku o ochronie prawnej odmian roślin

Wyrokiem z dnia 29 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt VIIIK 1482/15, uniewinnił wszystkich oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **w całości pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego** wywodząc, że sąd meriti w sposób nieuprawniony w całej rozciągłości uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów w sytuacji, gdy nie przeprowadził wszystkich dowodów zmierzających do ustalenia, czy oferowane do sprzedaży nasiona buraka N.

nie pochodziły z reprodukcji własnej (...), których domagał się oskarżyciel posiłkowy, i nie rozważał okoliczności, że oskarżeni nie mieli zgody ani licencji na sprzedaż nasion fasol (...) i D. oraz faktu, że do zniszczenia nasion buraka N. i fasol (...) oraz (...) doszło dopiero po wszczęciu postępowania karnego, mimo że pokrzywdzony już wcześniej zdecydowanie stwierdził, że nie zamierza ich przejmować. Wskazując na powyższe braki skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący nie miał racji wywodząc, że zaskarżony wyrok uniewinniający oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu zapadł bez należytego wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy.

Bezpodstawnie kwestionował on jako dowolne przyjęcie, że oferując po kwietniu 2013 roku do sprzedaży nasiona buraka N. oskarżeni nie naruszyli wyłącznego prawa pokrzywdzonego. Okoliczność, że sąd uznał za bardziej prawdopodobną prezentowaną przez nich, a nie przez oskarżyciela posiłkowego wersję wydarzeń, mimo nieprzeprowadzenia dowodów, o których mowa była w apelacji, nie oznaczała automatycznie, że przedwcześnie zastosował regułę wynikającą z art. 5 § 2 kpk.

Dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości za niezbędny dla rozstrzygnięcia o zasadności zarzutu w tym zakresie w rzeczywistości uważał tylko pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Nie poparł go prokurator, który w mowie końcowej wniósł o uniewinnienie oskarżonych. Bliższa analiza stanowiska oskarżonych wskazuje, że w istocie również ich zdaniem nie było celowe jego przeprowadzanie i tylko dlatego, aby nie narazić się na zarzut utrudniania rozpoznania sprawy (a tym samym pokazać, że nie mają nic do ukrycia) przychylił się do wniosku, który skarżący złożył w tym przedmiocie (k. 611-612, 685). Wywodzili oni, że zgromadzony dotychczas materiał dowodowy dawał podstawę do rozstrzygnięcia sprawy, jednoznacznie świadcząc o tym, że nie sprzedawali oni nasion buraka N. pochodzących z własnej reprodukcji, a zastrzeżenia pokrzywdzonego były bezpodstawne. Dostrzegł to sąd meriti oddalając właśnie ów wniosek pochodzący od oskarżyciela posiłkowego, a nie oskarżonych (k. 706), jak wskazywano w apelacji, starając się stworzyć wrażenie, że dla szybkiego zakończenia sprawy sąd poświęcił zasadę prawdy materialnej rezygnując z przeprowadzenia dowodu obiektywnie postrzeganego jako potrzebny w sprawie.

Zasadność owej opartej o art. 170 § 1 pkt 5 kpk decyzji nie budziła wątpliwości sadu odwoławczego. Dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości słusznie został uznany za zmierzający do przedłużenia postępowania.

Okoliczność, do wykazania której zmierzał ów dowód, a mianowicie ilość nasion faktycznie wprowadzonych przez oskarżonych do obrotu, wynikała z przedłożonych przez nich na wezwanie sądu dokumentów, zawierających m.in. zestawienie rozchodów nasion zakupionych do rozmnożeń u pokrzywdzonego w 2009 roku oraz zestawienie rozchodów nasion z rozmnożeń przeprowadzonych przez oskarżonych wraz z protokołem likwidacji nasion, które powstały na podstawie dokumentów źródłowych i nie zostały sporządzone na potrzeby postępowania w przedmiotowej sprawie, tylko były wytwarzane sukcesywnie, zgodnie z wymogami rachunkowości już zanim zostało złożone zawiadomienie o przestępstwie.

Wydana przez biegłego opinia siłą rzeczy opierałaby się na analizie owej dokumentacji, której wartość w ocenie skarżącego istotnie obniżał fakt, że powstała w firmie oskarżonych i przez nich została przedłożona. Nie mogłaby więc w istocie służyć „obiektywnej weryfikacji przedkładanej przez oskarżonych dokumentacji”, która była celem mającym w mniemaniu oskarżyciela posiłkowego przemawiać za dopuszczeniem ww. dowodu. Jego wartość jako probierza wiarygodności twierdzeń oskarżonych, że znajdujące się po kwietniu 2013 roku w sprzedaży nasiona buraka N. nie były nasionami z rozmnożenia dokonanego przez oskarżonych, tylko nasionami handlowymi buraka ww. odmiany nabytymi przez nich w 2009 roku od pokrzywdzonego, oceniać należałoby również przy uwzględnieniu faktu, że dokumenty źródłowe pochodziły od oskarżonych. Pojawienie się ww. opinii nie sanowałoby więc wady rozstrzygnięcia

mającej wyrażać się w oparciu go „praktycznie na dowodach z dokumentów sporządzonych i przedłożonych przez oskarżonych”.

Sam fakt, że w ocenie oskarżyciela posiłkowego siła kiełkowania nasion nabytych przez oskarżonych w 2009 roku nie byłaby w stanie przetrwać do 2015 roku nie dawał zaś nie tylko wystarczających podstaw do podważenia wyników badań, na których oparł się sąd, ale i nie stwarzał nawet uzasadnionych wątpliwości, że oskarżeni nimi manipulowali.

Podejrzenia oskarżyciela posiłkowego, że nasiona buraka N. oferowane po kwietniu 2013 roku do sprzedaży przez (...) pochodziły – wbrew temu, co twierdzili oskarżeni - z późniejszych rozmnożeń, nie znajdowały wsparcia w żadnych konkretnych dowodach ani okolicznościach.

W świetle naukowych opracowań, do których się odwoływał, wskazujących na to, że siła kiełkowania buraka utrzymuje się przez 4-6 lat, nie było wcale jednoznacznie wykluczone, że owe nasiona, których przydatność do sprzedaży w związku z posiadaniem odpowiedniej siły kiełkowania stwierdzono w 2015 roku, nie mogły być zakupionymi w 2009 roku nasionami handlowymi (strona 2 „Wniosku dowodowego o biegłego” z karty 601). Z powyższym korespondowały twierdzenia oskarżonych, którzy utrzymywali, że siła kiełkowania buraka utrzymuje się przez kilka lat (odpowiedź na wniosek dowodowy – k. 611). M. N. (2), któremu z pewnością zależało na satysfakcji klientów, wprost wskazał, że w jego ocenie jest ona na tyle duża, że nawet w chwili obecnej nasiona nabyte w 2009 roku nadają się do sprzedaży (k. 557).

Już na pierwszy rzut oka – bez prowadzenia wnikliwej oceny, której niedokonanie przez sąd meriti miało w ocenie skarżącego przyczynić się do niesłusznego oddalenia wniosku dowodowego o powołanie biegłego z dziedziny rachunkowości – widać było natomiast, że wątpliwości co do tego, czy oskarżeni nie dopuścili się manipulacji wynikami badań z 2015 roku, w ogóle stwarzać nie mogły ich pośrednio odnoszące się do tej kwestii twierdzenia przywołane w apelacji. Z żadnej z ww., zacytowanych we wniosku dowodowym, wypowiedzi nie wynikało wszak, by oskarżeni uważali, że nasiona buraka N. były słabej jakości. Wskazywali oni w nich po prostu na bezsporny fakt - do którego odwołuje się zresztą także będący producentem tychże nasion oskarżyciel posiłkowy czyniąc go osnową swojego zarzutu - że nasiona wraz z upływem czasu tracą na sile kiełkowania. Porównanie tych wypowiedzi z treścią złożonych w sprawie wyjaśnień nie uzasadniało więc przyjęcia, że stanowisko oskarżonych uległo zmianie z chwilą przedstawienia im zarzutów w przedmiotowej sprawie i że nagle po tym, jak wysunięto przeciwko nim oskarżenie o bezprawną sprzedaż nasion buraka N. po 2013 roku zaczęły utrzymywać, że nasiona nabyte w 2009 roku były świetnej jakości.

Oskarżeni Z. C. (k. 556) i M. N. (2) (k. 557) logicznie wyjaśnili powody nabycia nasion siewnych buraka N. odnosząc się do wartości jego sprzedaży.

Przeciwko temu, że oskarżeni mogli dopuścić się manipulacji przedstawiając w 2015 roku do badań w akredytowanym laboratorium nasiona buraka odmiany N. pochodzące z dokonanego rozmnożenia z oznaczeniem wskazującym na to, że pochodzą one z partii zakupionej w 2009 roku od pokrzywdzonego, przemawiał też nieuwzględniany przez skarżącego fakt, że nadawanie oznaczeń podlega reglamentacji ustawy o nasiennictwie i kontroli Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

W tej sytuacji przeprowadzenie dowodów z umów kontraktacyjnych na rozmnożenie nasion oraz dowodów wydania rozmnożonych nasion i dokumentów źródłowych dotyczących sprzedaży w okresie od rozmnożenia do kwietnia 2013 roku, zawierających dane ujęte w przedłożonych do akt zestawieniach, czy z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości, który w celu jej wydania musiałby dokonać drobiazgowej i czasochłonnej analizy nie tylko szeregu faktur, ale i jednostkowych paragonów, nie jawiło się wcale jako czynność, bez której w realiach sprawy nie była możliwa prawidłowa ocena wyjaśnień oskarżonych w zakresie, w jakim odnosiły się do sprzedaży nasion buraka odmiany N., tylko jako czynność zmierzająca do przedłużenia postępowania. Dopuszczenie się manipulacji wynikami badań z 2015 roku przez oskarżonych, którzy ocen laboratoryjnych musieli dokonywać także na potrzeby spełnienia wymogów

przepisów regulujących zasady sprzedaży, było bowiem wprawdzie możliwe, jednakże w świetle zgromadzonych dowodów i ujawnionych okoliczności mało prawdopodobne.

Z uwagi na to, że z wywodów oskarżyciela posiłkowego wynikało, że w rzeczywistości pozyskanie ww. dokumentów miało umożliwić sporządzenie opinii przez biegłego z dziedziny rachunkowości i w tym kontekście postulat uzupełnienia o nie materiału dowodowego sprawy był stawiany (k. 685), trudno było jako uchybienie, polegające na zignorowaniu wniosku strony, które mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, traktować brak wyraźnego odniesienia się przez sąd do tych żądań poprzez wydanie postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego.

Zważywszy na to, że biegły z dziedziny botaniki w chwili obecnej jedynie hipotetycznie byłby w stanie wypowiedzieć się co do siły kiełkowania konkretnych nasion w określonym momencie w przeszłości, a tym samym nie mógłby wiążąco zweryfikować zgodności z prawdą oceny siły kiełkowania wyrażonej w badaniu z 2015 roku, zdziwienie budził także zarzut wydania rozstrzygnięcia bez przeprowadzenia przez sąd z urzędu dowodu z opinii ww. fachowca. Dowód ten nie byłby wszak przydatny do miarodajnego przesądzenia o zgodności z prawdą twierdzeń oskarżonych, że nie oferowali do sprzedaży nasion buraka N. pochodzących z dokonanego przez siebie rozmnożenia. Ocenę tą zdawał się potwierdzać fakt niezgłoszenia przez strony, które wykazywały aktywność dowodową, wniosku o jego przeprowadzenie.

Skarżący nie miał również racji twierdząc, że sąd meriti dowolnie stwierdził, że brak było podstaw do uznania, iż oskarżeni dopuścili się zarzucanego im przestępstwa z art. 37 ust. 1 ustawy o ochronie prawnej odmian roślin poprzez oferowanie do sprzedaży nasion fasol (...) i D..

Ustalenie w toku postępowania - na podstawie złożonego w obecności pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego oświadczenia - że intencją oskarżyciela publicznego było ściganie oskarżonych za sprzedawanie bez umowy licencyjnej i wbrew wyraźnemu zakazowi ze strony M. M. jedynie materiału siewnego nabytego u pokrzywdzonego, wobec jednoczesnego bezspornego stwierdzenia, że nasiona fasoli D. nabyte u pokrzywdzonego do reprodukcji nie były oferowane do sprzedaży, oskarżeni nigdy nie nabyli u niego do reprodukcji nasion fasoli (...), a sprzedawane były jedynie nasiona handlowe tych fasol nabyte w firmie (...), w pełni uprawniało do konstatacji, że brak było podstaw do przypisania oskarżonym dopuszczenia się zarzucanego im przestępstwa w związku z oferowaniem do sprzedaży tychże nasion.

Nawet, gdyby - ignorując oświadczenie prokuratora, który wnosząc inicjujący postępowanie akt oskarżenia wyznacza jego granice - przyjąć, że z racji ogólnego sformułowania zarzutu oskarżenia w jego ramach mieściło się również oferowanie przez oskarżonych do sprzedaży nasion handlowych fasol (...) i D. nabytych w firmie (...), i tak brak byłoby podstaw do podważenia prawnej oceny tego fragmentu zachowania oskarżonych wyrażonej w zaskarżonym wyroku.

Skarżący błędnie uważał, że brak posiadania licencji i sublicencji powodował, że oskarżeni, którym było wiadomo, że M. M. zakazał im jakiegokolwiek sprzedaży swoich nasion, nie mogli legalnie sprzedawać nasion nabytych od firmy (...). Wyłączne prawo hodowcy rozciąga się faktycznie na wszystkie materiały siewne niezależnie od ich jakości. Skarżący pomija jednak, że zgodnie z art. 28 ustawy o ochronie prawnej odmian roślin, prawo to wcale nie ma charakteru bezwzględnie i wygasa nie tylko w momencie zbycia materiału siewnego przez hodowcę, ale i przez inny podmiot za jego zgodą. Wprowadzenie materiału siewnego do obrotu w sposób respektujący uprawnienia hodowcy powoduje, że ulegają one wyczerpaniu, a skutek tego jest taki, że taki materiał siewny może być dalej odsprzedawany bez konieczności uzyskania zgody ze strony hodowcy (tak K. Felchner, komentarz do art. 28 w „ustawa o ochronie prawnej odmian roślin. Komentarz, wyd. II). Z treści ww. przepisu wyraźnie wynika, że mimo sprzedaży z zachowaniem ww. warunków, utrzymuje się jedynie wyłączne prawo hodowcy do rozmnażania materiału.

Zgromadzone dowody, oceniane logiczne we wzajemnym powiązaniu ze sobą, prowadziły do wniosku, że w odniesieniu do nasion fasoli (...) i D. miała miejsce właśnie taka sytuacja. Twierdzeniom pokrzywdzonego, który utrzymywał, że w ogóle nigdy nie sprzedawał firmie (...) nasion fasol, przeczą nie tylko zeznania E. G. szczegółowo przedstawiające okoliczności współpracy nawiązanej właśnie w ramach licencji z pokrzywdzonym, ale i zeznania A. S., która przejęła prowadzenie firmy (...) po zmarłym ojcu (k. 595). Zważywszy na to, że w aktach znajdował się

przedłożony przez (...) dokument umowy licencyjnej (k. 139), przyznać należało – mimo, że co całkowicie zrozumiałe ww. osoby nie były w stanie szczegółowo odnieść się do jej poszczególnych postanowień - walor wiarygodności słowom ww. świadków, że sprzedaż wszystkich pochodzących od pokrzywdzonego nasion – a więc także i fasol (...) oraz D. – odbywała się w ramach licencji udzielonej przez pokrzywdzonego. Przeciwnie, lakoniczne, poczynione bez wsparcia w dokumentach obrazujących przebieg jego współpracy z firmą (...), czy choćby potwierdzających fakt wystąpienia przeciwko niej przez pokrzywdzonego w związku z naruszeniami jego praw, które miałyby miejsce w sytuacji długotrwałej sprzedaży nasion fasol przez firmę (...) bez jego zgody, których oskarżyciel posiłkowy z pewnością by nie zignorował, twierdzenia oskarżyciela posiłkowego, na którym ciążył ciężar wykazania winy oskarżonych, jawiły się na tle ww. dowodów – mimo nieprzedłożenia wraz z umową załączników - jako wysoce wątpliwe.

Zgodnie z art. 30 ww. ustawy licencja, która musi mieć postać pisemnej umowy, równoznaczna jest ze zgodną hodowcy na korzystanie z przysługującego mu wyłącznego prawa przez inny podmiot. Skoro tak, to oznaczało to zaś, że nawet pomimo tego, iż pokrzywdzony nigdy konkretnie nie wyrażał zgody na sprzedaż nasion fasol przez (...) do (...), to w stosunku do nasion fasol (...) i (...) doszło do wyczerpania wyłącznego prawa pokrzywdzonego i na użycie ich jako materiału handlowego – tj. nieprzeznaczonego do reprodukcji, tylko do dalszej odsprzedaży – nie potrzebowali oni zgody pokrzywdzonego.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także drugi z zarzutów obrazu prawa materialnego sformułowany przez skarżącego.

Sąd meriti, który nie pominął wcale tego, że oskarżeni dokonali zniszczenia nasion (...) i (...) oraz buraka odmiany N. pochodzących z reprodukcji dopiero w marcu 2015 roku i faktu, że pokrzywdzony wcześniej odmówił ich przejęcia, odwołując się do okoliczności, że prowadzili oni z pokrzywdzonym negocjacje co do przejęcia tego materiału, słusznie uznał, że brak było uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że ich zachowanie polegające na przechowywaniu ww. nasion nie prowadziło do popełnienia zarzucanego im przestępstwa z art. 37 ust. 1 ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.

Rzeczywiście jako naganny ocenić należało fakt, że w toku rozmów z pokrzywdzonym posunęli się oni do sugerowania mu, że brak jego zgody na przejęcie ww. nasion może skutkować wprowadzeniem ich do obrotu.

Nie dało się zaprzeczyć również temu, że pokrzywdzony wcale nie był zobowiązany do odkupienia ich od nich.

Jednakże sam fakt, że podjęli oni z nim rozmowy na ten temat i to w istocie jeszcze – jak wynikało z pism przywołanych przez sąd - na długo przed złożeniem przez niego zawiadomienia o przestępstwie (maj 2014 roku), a nawet przed uprawomocnieniem się wyroku, którym przesądzono brak ich uprawnień do wykorzystania owych nasion (styczeń 2014 roku), jednoznacznie świadczył o tym, że ich zamiarem nie było późniejsze wykorzystywanie tych nasion w jakimkolwiek celu (a więc podejmowanie w stosunku do nich nielegalnych działań, przed którymi chroni hodowcę ustawa o prawnej ochronie odmian roślin), lecz pozbycie się ich.

Pokrzywdzony, który przez kilka miesięcy milczał, pozwalając oskarżonym sądzić, że nie ustosunkowuje się negatywnie do ich propozycji, dopiero w kwietniu 2014 roku stwierdził zdecydowanie, że ich nadzieje na pozbycie się ich w taki sposób są płonne, gdyż nie zamierza on żadnych nasion od nich odkupywać. Oskarżeni, którym – co w pełni logiczne z ekonomicznego punktu widzenia – zależało na tym, by nasiona, których nie mogli legalnie sprzedawać, za odpłatnością odebrał od nich pokrzywdzony, również później podejmowali próby nakłonienia go do zmiany stanowiska. Doświadczenie życiowe uczy, że mając interes w tym, by ów towar, którego wytworzenie wiązało się z kosztami z ich strony, odsprzedać pokrzywdzonemu, choć nie było to rozsądne, mogli zwlekać z uznaniem, że nie ma żadnych nadziei na przejęcie nasion przez pokrzywdzonego, który mimo prezentowanej początkowo nieprzejednanej postawy ostatecznie zgodził się wcześniej na przyjęcie opłat za sprzedaż dokonaną bez licencji, a do intensyfikacji działań zmierzających do pozbycia się owych nasion mogła ich skłonić wiadomość o wszczęciu przeciwko nim postępowania karnego w związku z ich przechowywaniem. Z tą chwilą oskarżeni nie mogli mieć wszak już żadnych wątpliwości, że nie uda im się wynegocjować korzystnego dla siebie rozwiązania sprawy. Gdyby wówczas nie podjęli działań zmierzających do zniszczenia nasion nie można by za wiarygodne uznać ich twierdzeń, że posiadanie przez

nich ww. materiału stanowiło wyłącznie wynik podejmowania przez nich działań zmierzających do pozbycia się go poprzez przekazanie go pokrzywdzonemu.

Mając na uwadze, że w ślad za zapowiedziami wprowadzenia nasion do obrotu formułowanymi na potrzeby rozmów z pokrzywdzonym nie zostały przez nich podjęte żadne czynności w celu wprowadzenia owych zapowiedzi w życie (sprzedaż tychże nasion nie była począwszy od zapadnięcia wyroku w poprzedniej sprawie karnej prowadzona), oskarżeni podjęli działania mające spowodować, że zostaną one przekazane pokrzywdzonemu, a ostatecznie komisyjnie je zniszczyli, logiczne było przyjęcie, że przechowywanie przez nich nasion wynikało z faktu podejmowania przez nich prób pozbycia się ich w inny sposób, a nie z zamiaru naruszenia wyłącznego prawa hodowcy, którego elementem jest uprawnienie do przechowywania materiału siewnego rozumiane jako swoiste przygotowanie do pozostałych czynności wyczerpujących treść tego prawa (tak K. Felchner, Komentarz do ustawy o ochronie prawnej odmian roślin, Wydanie II).

Mimo, że pokrzywdzonemu ani z faktu bierności wobec inicjatyw oskarżonych, ani z faktu odmowy odkupu nasion nie można było czynić zarzutu, jego postawa – oceniana przez pryzmat znamion strony podmiotowej zarzucanego oskarżonym przestępstwa wraz z ustaleniami co do podejmowanych przez nich działań – powodowała, że brak było podstaw do przyjęcia, że zachowanie oskarżonych, polegające na przechowywaniu nasion fasol (...) i (...) oraz buraka N., wypełniło znamiona przestępstwa z art. 37 ust. 1 ustawy o prawnej ochronie odmian roślin.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też – jako słuszny – został on utrzymany w mocy.

O zwrocie kosztów obrony oskarżonych w postępowaniu odwoławczym przez oskarżyciela posiłkowego orzeczono w oparciu o przepisy art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 kpk oraz § 11 ust. 1 pkt 4 w zw. z § 15 ust. 1 i 3 i § 16 zd. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 ze zm.).

Na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 616 § 1 pkt 1 i § 2 kpk oraz art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U.2013.663) oraz § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz.U.2014.861 ze zm.) sąd odwoławczy zasądził od oskarżyciela posiłkowego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz obciążył go wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 110 zł (3*30 zł informacja z Krajowego Rejestru Karnego + 20 zł ryczałt za doręczenia).